Madaliński Głos (12/XI 1790)

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego

MADALIŃSKIEGO

MAIORA KAWALERYI NARODOWEY

POSŁA WDZTWA GNIEZNIENSKIEGO

Na Sessyi Seymowey Dnia 2. Mca Listopada Roku 1790.

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU!

PRZESW: RZPLTEY SKONFEDEROWANE STANY!

NIE masz zdami sie ktoby temu zaprzeczył, iż dwa Roki przeszło Seymuiąc w oczach tey Publiczności, o dobro niby Rzeczypospolitey skwapliwie i troskliwie zaradzamy, i celem trwałości tey Oyczyzny naszey, iuż Woysko kompletuiemy, w należne potrzeby oręż opatruiemy, iuż podatki na utrzymanie tey siły Kraiowey stanowiemy, iuż naostatek chcąc się na nowo iak Fenix z martwych odrodzić popiołów, Formę Nową Rządu w zamiarze zapewnienia i ubeśpieczenia Ogółu Narodu, a w nim uwiecznienia dla wszystkich Obywatelów spokoyności, przepisać usiłuiemy.

Pytam się więc Nayiaśnieysze STANY, czyli też w iednym przynaymniey Punkcie tym to gorliwie oświadczonym chęciom naszym odpowiadaią skutki?

Ja i w celu ze mną niewidząc istotnie iuż ukończonego szczęśliwości tey Oyczyzny m iey wrożącego Punktu, oba-

A

wiam się, byśmy przykładem owych nadto zuchwałych Babilończyków nic niezrobiwszy, nie byli przymuszeni tey wyznać prawdy: że *Multa incepimus & nihil fecimus.* Tak to iest Nayiaśnieyszeysze STANY, tak niezawodnie, iż ktokolwiek uważał i uważa nasze w tym Seymowaniu postępowanie, żalić się w poruszeniu sprawiedliwym ma Prawo na nas, że z okoliczności od Opatrzności wydarzoney profitować nieumiemy, a bardziey niechcemy. Ja sam wskróś żalem przenikniony z utraty czasu i maiątku złorzeczyć iuż ledwo niezaczynam temu momentowi, w którym na teraźnieyszą poświęciłem się usługę. Bo gdy przyidzie przed współ-Braćmi stawić się naszemi, od których tu na to mieysce zostaliśmy wybrani, cóż im powiemy, coby ich oczekiwanie pocieszyć mogło; chyba to, że Woysko tymczasowe, Podatki tymczasowe i wszystkie nasze do tych czas poczynione ustawy, tymczasowego znamienia cechę noszą; zatrwoży ich ta wiadomość, bo z powodu takowych Prawodawczych uchwał, obawiać się będę sprawiedliwie, by Oyczyzna, w którey żyię, a w niey całe Obywatelstwo tym czasowym nie było. Wszakże w każdey wydarzoney i do decyzyi przychodzącey okoliczności nad niczym silniey nie natężamy myśli, iak tylko ażeby ten Stan Rycerski łaskawym nie zasilony chlebem, lecz postać swoią nabytym od nad-Dziadów swoich, krwawo i w pocie czoła zarobionym utrzymuiący maiątkiem, poniżyć i osłabić.

Nie wspomnę o dawnieyszych waszych na tym Seymie tych to Braci naszych uciążliwych wyrokach, w iakiey liczbie Posłuiących stanowione przez was były; dosyć świeżo na dniu przed onegdayszym w liczbie trzydziestu kilku Osób względem Zsypki zapadłe wspomnieć wam Prawo: oto porównanie natury Dóbr Ziemskich z Dobrami Królewskiemi i Duchownemi stanie za naygruntownieysze przeświadczenie, że w tey liczbie dopuściwszy Seymować, zupełnie Stan Rycerski uciążony zostanie. Już z tych miar naytkliwsze słyszeć się daią utyskiwania, iuż nowe przeciwko tym, którzy ich Prerogatyw i maiątków obowiązali się bydź stróżami, uroczyste zażalenia, a day Boże za zo-

baczeniem się na mieyscu przyzwoitym, gdzie się nam z kroków naszych wszystkich sprawować będzie potrzeba, aby z tego powodu i okropne nie nastąpiły skutki; nie życzę ich, ale też za niepewność moiego wróżenia wcześnie zaręczać niechcę. Czas wszystko pokaże, w którym gdy tylko w Wioskach Szlacheckich za Kontraktami osiadaiący do tych czas płace rolnicze ludzie, do Dóbr Królewskich i Duchownych również iak i w Szlacheckich dawniey, nie ma nic do rozkazania Zołnierz, lecz wszystko za grosz gotowy brać obowiązany, a w Dobrach Królewskich oraz Duchownych dwa razy tyle gruntu mieć mogą i przez połowę tylko powinności są obowiązani odbywać, zaczną się przenosić, i Wioski Szlacheckie pustemi zostaną. Niewiem co nas od sprawiedliwego zasłoni poruszenia.

Co do mnie za świadectwem powszechności powiem śmiało, żem nie był zdania tego, i gdy tego potrzeba wyciągać będzie przeciwko tey uciążliwości wiedząc zapewne, że nie sam tylko to bezprawie czuię., Protestacyą zaniosę, i nawet ninieyszym wyrazem przed Tobą Nayiaśn: PANIE! i przed Wami Nayiaśn: STANY, oraz przed Tobą tym postępom Seymowym przypatruiąca się Publiczności protestuię się.

A gdy doświadczenie iuż Nas ostrzegło, iak iest rzecz niebespieczna, w małey Seymować liczbie, tak z tego Powodu śmiem się dopraszać W. K. Mci i Was Prześw: Rzpltey Skonfederowane STANY, ażeby gdy Nas Posłuiących winnę do Wcieództw powołuią obowiązki, i dopiero w dniu 16. Grudnia temu mieyscu przywrócą Legislacyą, przez ten czas a nawet Relacya Examinów Kommissyów i Dykasteryów, tym bardziey kwitowania onych były wstrzymane, inaczey i tu troskliwość moią oświadczyć Urzędownie byłbym przymuszony. Znaydzie się bardzo wiele przy Examinie Kommissyów takowych zarzutów, ktore ia z mieysca mego czynić będę, i na które dostateczney Explikacyi, a nie ręczę, ieżeli i nie Sądu żądać będzie potrzeba. A tak odkrywszy chęć czucia i rozumienia mego przystępuię do Materyi nadgród dziś z Prawa i zaręczenia Izby toczyć się maiącey.

J tak gdy trzy Proiekta do decyzyi u Laski znayduią się względem nadgród, z tych żadnemu nie sprzeciwiam się, i owszem, iak występki podług wykroczenia i przepisu Prawa chcę widzieć ukaranemi, tak Cnotliwych, zdatnością dla Oyczyzny i światłem zaszczyconych, miło mi będzie oglądać nadgrodzonych. A zatym Ur: Turskiego podług Wniosku JW. Swiętosławskiego, aby za wierność i wiadomą przysługę Narodowi, Urzędem i Pensyą; Zas Urodzonych Barsa i Czecha iako zdatnych dla Oyczyzny i Swiatłych Mężów, Kleynotem Szlachectwa udarzyć, Was Nayiasnieysze STANY z mieysca mego dopraszam się. Potrzeba bowiem i wypadki Naszey Oyczyzny, tak Nam koniecznie radzą, abyśmy takich, iacy tu są Nayiaśn: STANOM zaleceni, do równości Szlachectwa iak naywięcey przybieraiąc, stali się przeciw przemocy możnemi.

W tymże mieyscu wypada mi wspomnieć zmarłego Wiekopomney Sławy godnego Reytana, iako też w Seymie 1775. R. gorliwie przy Dobru Oyczyzny, mężnie stawaiących, a żyiących teraz, aby onych Kolosami Chwały i trwaley w późne wieki pamiątki, uwienczyć.

Ze zaś w Rzędzie tych Proiektów dawniey tu w Izbie wnoszonych, pamiętam iż było JWW. Kollegów zdanie, ażeby od niegdy Xcia Podskarbiego Koronnego, w zasługach świeżo iemu czynionych pokrzywdzeni i niepłatni, iako na dobrey wierze Ministra, wówczas funduiący się, byli od Skarbu Koronnego, za okazaniem dowodów *deservita mercedis* zapłaceni, co i teraz Swiatły Minister JW. Potocki Marszałek wnosi, tedy rozumiem za rzecz zgodną z sprawiedliwością, abyście Nayiaśnieysze STANY, takową zasług Nadgrodę w ów czas Podskarbiemu Koronnemu, a teraźnieyszemu Adamowi, w czasie Aresztu iego aż do Dekretu pełnionych, ile nie więcey nad kilkanaście Tysięcy Złotych wynoszącą, Skarbowi Koronnemu zapłacić nakazali; między któremi maiąc godnemi świadectwy, sobie poleconego Ur: Józefa Mrozowskiego, Waszym Nayiaśn: STANY w tey okoliczności oddaię względom.